Nr. 38. Warszawa, 21 września 1930 **ROK IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

PRZED WYBORAMI

Dekretem Pana Prezydenta Sejm i Senat zostały — jak wiadomo — zamknięte, a nowe wybory wyznaczone na dzień 16 listopada r. b.

Obywatele polscy stoją wobec aktu o doniosłym znaczeniu państwowym, wyboru nowych posłów i sformowania ciał parlamentarnych, które w myśl Konstytucji mają reprezentować przedstawicielstwo Narodu.

Nie po raz pierwszy przechodzimy przez ogień wyborczy i wiemy już z doświadczenia, jak boleśnie parzy się w nim palce. Wiemy, że obietnica, frazes, czcze słowo, nigdy nie mają takiego wzięcia, jak w czasie agitacji wyborczej, kiedy dla pozyskania głosów obiecuje się raj na ziemi, a potem dba i troszczy tylko o własną kieszeń i własne interesy. Zapłaciliśmy za tę naukę gorzko i drogo; rozpaczliwy stan rolnictwa jest w znacznej mierze wynikiem polityki sejmowej, odpowiadają za niego i ci, którzy nie potrafili, lekceważyli, czy nie chcieli prawdziwie i poważnie zatroszczyć się o rolnictwo, stanowiące w żywym materjale przeszło 70 proc. ogółu ludności w kraju.

Dziś ponownie zbliżamy się do okresu, w którym znów czczy frazes i czcza obietnica pocznie chodzić od wsi do wsi, od chałupy do chałupy i sypać obietnicami, niby z czarodziejskiego rogu obfitości.

A jednak, tak czy inaczej, wybory odbyć się muszą, muszą wyjść od nas nowi sejmowi ludzie, którzy w naszym imieniu przemawiać i decydować będą.

Pójdą ci, których my wyślemy. Ale ażeby ich wysłać, trzeba sobie wyrobić **zasadę,** czego mamy żądać od naszych przedstawicieli, jakie zagadnienia są podstawą naszego nietylko dziś, ale i na dalekie jutro bytu, jakie sprawy są kamieniem węgielnym rolnictwa i społeczności rolniczej w Państwie.

W zaślepieniu partyjnem, w rozjątrzeniu, w huczącym ogniu agitacji politycznej nie zobaczymy wyraźnie tego, cośmy zobaczyć winni. Spokój, opanowanie się, przemyślenie, wniknięcie w przeszłość i przyszłość wskaże nam kierunek, po jakim iść winniśmy.

Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że Polska musi być praworządna, katolicka, wspierająca swoją egzystencję o rolnictwo. Bez tych trzech fundamentalnych zasad nie mamy podstaw istnienia. Każdy poseł, który będzie wnosić w organizm państwowy rozstrój, który dąży czy dążyć będzie do pomniejszenia w jakikolwiek sposób naszej wielkości — jest wrogiem Państwa i Ojczyzny. Każdy dla którego panująca religja katolicka i Kościół jest zawadą do szerzenia haseł wywrotu, do wprowadzania zarazy upadku wiary i ducha — jest nieprzyjacielem całej, bez wyjątku, społeczności katolickiej. Każdy, komu jest obojętny, obcy, lub wrogi stan jednolitego frontu gospodarczego, zarówno pod względem materjalnym, jak i społecznym — staje w szeregach tych, których rolnik ma prawo zwalczać, jako niechętnie dla siebie usposobionych.

Dla nas katolików i rolników wybory muszą się odbywać pod zasadniczym hasłem: Polska katolicka i rolnicza!

Jeżeli do Sejmu pójdą ludzie związani z masą narodu żywą wiarą i głębokim przekonaniem katolickim, jeżeli zasiądą w nim ci, dla których interes rolnika nie będzie obcy, ale bliski i wiążący się z całokształtem spraw państwowo-społecznych, wówczas — trzeba wierzyć — unikniemy tych gorzkich i bolesnych przejść, jakie ostatnio zatargały organizmem zbiorowym.

Niech do tego Sejmu idzie chłop czy pan, ale niech idzie **nadewszystko** człowiek uczciwy, społeczny, rozumny, dbały o podstawę każdego narodu, — wiarę, przepojony troską o budowę i wzmacnianie jednolitego frontu rolniczego, a wówczas wyjdziemy ze stanu niszczących nas wzajemnie walk i rozpoczniemy błogosławioną pracę skrzepienia ojczyzny i tworzenia sobie samym spokojnego dziś i jutra.

Czytajcie, popierajcie, prenumerujcie „PRAWO ROLNIKA"

Stopniowo i systematycznie trzeba uzdrawiać rolnictwo

Wywiad z p. min. rolnictwa Dr. L. Janta-Połczyńskim.

W związku z pracami, jakie odbywają się obecnie w zakresie utworzenia specjalnego biura Badań, powstającego, jak wiadomo, na zasadzie uchwały, powziętej na Międzynarodowej Konferencji Rolniczej, jak również przed zbliżającym się terminem zebrania się Komisji finansowo - kredytowej, przedstawiciel Agencji „Iskra" otrzymał od p. ministra rolnictwa d-ra Leona Janta-Połczyńskiego następującą opinję o wynikach Konferencji.

„Kryzys rolniczy polega na różnicy pomiędzy produkcją a konsumcją. Objął on całą kulę ziemską, lecz ciąży ze zdwojoną siłą na rolnictwie europejskiem, a to dlatego, że w konkurencji o konsumcję i tak bardzo zredukowaną rolnik europejski nie może dotrzymać kroku zamorskiemu. Jeżeli zaś porównanie warunków produkcji oraz zbytu w Europie i w Ameryce wychodzi na niekorzyść Europy, to w Europie jeszcze specjalnie na niekorzyść państw, które brały udział w konferencji warszawskiej. Nie potrzebuję wywodzić o ile mniej lub więcej wszystkie te państwa są przygotowane do współzawodnictwa z organizacjami przewidującemi w wyścigu konkurencyjnym. Jeżeli zaś nawet rolnik amerykański walczy o byt, jeżeli ten byt utrzymuje jedynie dzięki interwencji państwa, obracającej się w miljardach dolarów, jeżeli nawet finanse amerykańskie tej interwencji nie wytrzymują i liczą się z nastaniem chwili, kiedy będą musiały zacząć odwrót od systemu, to na takiem tle nasz kryzys domowy nabiera zupełnie specjalnego oświetlenia.

Świadomość grozy położenia ciąży nad całą Europą i jako wyjście jedyne upatruje się w połączeniu Europy w jeden organicm gospodarczy. Prace wstępne ku temu zostały podjęte przez Ligę Narodów, a na innym odcinku przez premjera francuskiego. Zabiegi te rokują widoki na wydanie skutków pozytywnych, jak się okazuje, dopiero w mglistej przyszłości. Rolnictwo jednak czekać nie może. Rolnik Europy centralnowschodniej musi sam się zająć swym losem i wyjść z bierności która robi zeń niestety, tak często eksperyment mniej lub więcej powołanych ekonomistów.

Należy z tego stanu rzeczy wyciągnąć nauki. Podstawową wydaje się ta, że żadne z naszych państw nie tworzy jednostki dość silnej gospodarczo, aby w ramach swych granic mogła rozwiązać albo chociażby złagodzić kwestję kryzysu rolnego. Ponieważ jednak przeciwieństwa, które trzeba pokonać, wzrastają w miarę terytorjalnego rozprzestrzeniania się, trzeba zacząć od takiego zespołu, którego połączenie się ku wspólnej pracy jest doraźnie osiągalne. Mam tu na myśli grupę państw, które wzięły udział w konferencji warszawskiej, a są gospodarza i terytorjalnie więcej do siebie zbliżone. Cele pozytywne takiej współpracy byłyby olbrzymie gdyż organizacja wywozu rolniczego w większości naszych państw wymaga budowy prawie od fundamentów.

Jeżeli te prace pozytywne dadzą wyniki dopiero z czasem, to odrazu kooperacja grupy państw uczestniczących w konferencji powinna dać bardzo poważną siłę negatywną w odpieraniu systemów gospodarczych na naszą niekorzyść obliczonych, a przynajmniej na naszą niekorzyść wychodzących.

Na temat konferencji tej dużo fantazjowano i w dalszym ciągu fantazjuje się, przypisując jej Bóg wie jakie, zakonspirowane cele. Politycy żądni sensacji są z pewnością zdecypcjonowani, przekonywując się, że szło tu o bardzo prozaiczne i bardzo trzeźwe cele. Złośliwi przytem wytykają nam rzekomą skromność rezultatów konferencji warszawskiej.

Otóż konferencja warszawska oczywiście wytknęła tylko drogi do sanacji. Od dalszej zaś i to bardzo intensywnej pracy wszystkich uczestniczących w niej państw będzie zależało, czy i w jakim stopniu zrealizują się jej wskazania.

Uważam, że jest to stroną dodatnią konferencji, że stała się ona nie celem i końcem sama w sobie, lecz zapoczątkowaniem czegoś realnego i osiąganego, czegoś koniecznie i nieuniknionego. Sam nie poprzestaję wierzyć w uleczalność kryzysu, ale nie wierzę ani w formułki magiczne, ani w drastyczne kuracje dające efekty jedynie chwilowe. Bezcelowe też są próby leczenia symptomów, chodzi o wzmocnienie chorego organizmu. Kuracja nie może być powolną, bo czasy dzisiejsze na żadną powolność nie pozwalają, ale musi być systematyczna, na djagnozie oparta, od etapu do etapu konsekwentnie postępująca — zakończył swe wywody p. minister Rolnictwa".

Przedłużenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców

Na podstawie art. 44 ustęp 5 Konstytucji (o wydawaniu rozporządzeń z mocą ustaw w okresie bezsejmowym) podpisane zostało przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenie, przedłużające moc obowiązującą ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 346) o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Nowe rozporządzenie przedłuża ochronę drobnych dzierżawców, wygasającą w myśl postanowienia wspomnianej ustawy w dniu 1 października r. b., na okres trzech lat t. j. do 1.X. 1933 r., ewentualnie, do czasu wcześniejszego unormowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Niezmiernie doniosłym dla drobnych dzierżawców jest przepis nowego rozporządzenia na mocy którego wyroki i nakazy sądowe oddania gruntów, podpadających pod art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., chociażby były prawomocne, ulegają w swem wykonaniu wstrzymaniu aż do nowego terminu ochrony, ustalonego w omawianem rozporządzeniu. Przepis ten został wprowadzony na skutek podjętej akcji usuwania dzierżawców przez niektórych właścicieli gruntów w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia ustawy. Szczególnie w Małopolsce właściciele gruntów spowodowali wydanie przez sądu szeregu wyroków eksmisyjnych na terminy po 1 października r. b., korzystając z odpowiednich przepisów procedury obowiązującej w b. zaborze austrjackim.

Omawiane rozporządzenie jest niezmiernie ważne dla blisko 80-tysięcznej rzeszy drobnych dzierżawców i ich rodzin, dzierżawiących grunty do 5 hektarów, którzy dzięki niemu pozostaną nadal w posiadaniu dzierżawionych gospodarstw i nie będą mogli być rugowani, bez względu na zapadłe wyroki, chyba, że zaszły wypadki ściśle przewidziane w art. 7 i 8 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., upoważniające właścicieli do rozwiązania umowy dzierżawnej i zwrotu wydzierżawionego gruntu. Takich wypadków jest jednak niesłychanie mało, stąd też ogół dzierżawców w pełni korzystać będzie z dobrodziejstw nowego rozporządzenia.

Ratunku, pali się!

Według danych Powszechnego zakładu ubezpieczeń w ubiegłym miesiącu nawiedziło Polskę 1932 pożary. Razem spaliło się 5 tysięcy objektów, a suma zgłoszonych strat przekracza 10 miljonów zł.

W czerwcu r. ubiegłego spaliło się 3 tysiące objektów, a straty wyniosły około 6 miljonów złotych, w porównaniu więc z rokiem bieżącym — różnica bardzo poważna. Na zakład ubezpieczeń spadają poważne ciężary świadczeń, jednak pogłoski o podwyższeniu składek ogniowych nie są prawdziwe. O obniżeniu składek, czego zgodnie domaga się ludność wiejska, niema mowy.

Nowy wywiad marsz. Piłsudskiego

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej“ otrzymał od marszałka Piłsudskiego nowy wywiad, który w istotnych wyjątkach poniżej podajemy:

Przy rozwoju naszego t. zw. parlamentaryzmu weszło w zwyczaj, że wspólnicy nawet takiego czy innego występku, czy zbrodni, nie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej; ta bezkarność przy ostatnim Sejmie doszła już do jakichś potwornych rozmiarów, przekraczających możliwość znoszenia tego dalej.

Ja, osobiście, wogóle nie znoszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności; dlatego też odrazu zdecydowałem wykorzystać ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwyczajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzaną przez sądy, na normalną drogę, nie naruszaną tak bezecnie, jak to czynili posłowie z immunitetem w pyskach.

Dlatego też kazałem zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy; nazbierało się ich ogromnie dużo; a przy naturalnym pędzie sprawiedliwości do niewyłączania z powodu jakichkolwiek przywilejów poszczególnej warstwy ludzi — liczba ta, rosnąc coraz bardziej, może dobiec do poważnej cyfry.

...Musiałem, — niestety, zatrzymać nawet karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż nie mógłbym dać sobie rady z taką ilością jednocześnie. A gdy policja obecnie zajęta jest mnóstwem dodatkowych prac, związanych z wyborami do Sejmu — nie mogłem również przeciążać zbytnio policji. Dlatego też zdecydowałem nie osiągać rekordu i zatrzymałem się — dla pierwszej transzy — przy jednej czwartej zaledwie. Niestety, nie mogę powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdem nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam.

Na zapytanie, czy wobec ujemnego stosunku do posłów marsz. Piłsudski nie zamierza obchodzić się bez nich, była następująca odpowiedź: — Dotyka pan kwestji, którą niegdyś podniosłem, mówiąc o gasnącym świecie. Kwestja jest bardzo poważna i bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory. Wszędzie też czynią próby naprawy stosunków w ten czy inny sposób.

Co do mnie, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności. Natomiast nie mogę nie powiedzieć, że wszystko, co się daje zaobserwować w Polsce w tej sprawie, czyni pracę nad zachowaniem tej zasady u nas niezwykle ciężką i niezwykle trudną do obronienia. A to głównie z powodu niecnego i nieprzyzwoitego zachowywania się posłów. Jak dotąd jednak — powtarzam — nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle; dałem zresztą dowód, szukając na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu.

Aresztowanie b. posłów

W nocy z 10 na 11-go b. m. władze bezpieczeństwa dokonały w Warszawie i na prowincji szeregu aresztowań pomiędzy przywódcami opozycji.

W Warszawie aresztowano byłych posłów dr. Libermanna, dr. Adama Pragiera, Norberta Barlickiego i Stanisława Dubois — wszystkich z P. P. S., oraz b. posła do drugiego Sejmu Karola Popiela z N. P. R., dr. Putka i Kazimierza Bagińskiego z Wyzwolenia, dr. Władysława Kiernika z Piasta i Aleksandra Dębskiego z Obozu Wielkiej Polski.

Na prowincji aresztowano m. in. b. pos. Witosa na jednej ze stacyj kolejowych w Małopolsce, w czasie gdy powracał do Wierzchosławic z Warszawy. Aresztowano również w Małopolsce dr. Adama Ciołkosza i Mastka z P. P. S.

Posłów Barlickiego, Bagińskiego i Putka aresztowano w hotelu sejmowym.

Ze Lwowa donoszą, że w Małopolsce wschodniej dokonano również licznych aresztowań, które objęły głównie b. posłów ukraińskich , znanych z antypaństwowych wystąpień.

Z prowincji nadeszły wiadomości o aresztowaniu 4 b. posłów ukraińskich; są nimi: Palijiw, Leszczyński, Kohut, Celewicz, ponadto Baćmaga, który był w swoim czasie posłem B. B. i Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego.

Aresztowania te stoją w związku wykroczeń natury politycznej, podburzania do gwałtów i — jak donosi komunikat P. A. T. — wykroczeń natury kryminalnej.

Wszyscy posłowie przewiezieni zostali do Brześcia i osadzeni w więzieniu wojskowem. Grono wybitnych adwokatów warszawskich podjęło się obrony uwięzionych i wystąpiło w tej sprawie do prokur. Michałowskiego. Prócz wymienionych aresztowany został w Tarnowie dr. Świrski i b. poseł Kwiatkowski w Toruniu.

Krwawe zajścia po wiecach Centrolewu

Wiec w Dolinie. — Pochód. — Krwawe starcia. — Na prowincji.

Ostatnia niedziela zapisała się burzliwemi zgłoskami nietylko w kronikach Warszawy, ale i w szeregu miejscowości w kraju, gdzie po wiecach Centrolewu przyszło do krwawych starć z władzami.

Jak wiadomo, władze zezwoliły tylko na urządzenie wieców w lokalach zamkniętych, natomiast odmówiły zezwolenia na pochody i manifestacje uliczne. Tymczasem — wbrew zakazom, te ostatnie odbyły się — i spowodowały starcia, o których piszemy poniżej.

Na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, leżącej tuż przy Al. Ujazdowskich, zgromadziło się około 5 tys. osób, które po wysłuchaniu przemówień, utrzymanych naogół w tonie bardzo mocnym i po uchwaleniu rezolucji, ruszył, mimo ostrzeżeń, w pochodzie manifestacyjnym przez Al. Ujazdowskie w stronę Nowego Światu.

Tymczasem, stosownie do zapowiedzi Komisarjatu Rządu, policja została silnie skonsygnowana i zaopatrzona w kaski i uzbrojenia szturmowe.

O samym przebiegu zajść komunikat urzędowy Komisarjatu Rządu podaje następujące relacje:

Po zakończeniu zebrania w Dolinie Szwajcarskiej, tłum w ilości około 1000 osób utworzył pochód ze sztandarami. Na czele szły kobiety, a za niemi, jak się okazało, była ukryta silna bojówka P. P. S. C. K. W. Policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani rozbiegli się w ulice Mokotowską, Hożą, Wspólną i Matejki. Nagle, w czasie rozpraszania pochodu, nieznany osobnik rzucił granat ręczny, od którego zostali ranni: podkomisarz policji Lubiejewski, posterunkowi P. P. Wacław Stankiewicz i Bednarski oraz cywilni: Adam Duda (Wilcza 15), Piotr Rajchert (Białostocka 55), Euzebjusz Jakubowski (Pańska 118), oraz zabity został elektrotechnik Witold Suchocki (lat 22).

Według brzmienia komunikatu oficjalnego, „z tłumu oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których zostali ranni posterunkowi Stępniak i Wierzbicki“. Ponadto ranni są: Antoni Kalwiński, Eugenjusz Gołowczewski, Ignacy Dyszkiewicz, Jan Jagiełło, Jan Pochmara i Władysław Olenik.

Nawprost domu nr. 37 w Al. Ujazdowskich zabity został mężczyzna niewiadomego nazwiska.

Na prowincji też niemniej burzliwie upłynęła wczorajsza niedziela. Według pierwszych, nadeszłych do Warszawy wiadomości: w Częstochowie, w czasie wiecu stronnictw Centrolewu rzucono, prawdopodobnie przez przeciwników Centrolewu, bombę. Rannych zostało kilkanaście osób, m. in. b. poseł Kazimierczak.

W Radomiu, w czasie wiecu doszło do bójki między P. P. S. C. K. W., a Frakcją. Podobno trzy osoby zostały ranne.

W Toruniu, w wyniku starcia, ranny został szereg osób.

W Poznaniu zajścia miały również krwawy przebieg.

W Katowicach — po wiecu wynikły zajścia, w wyniku których kilkanaście osób jest rannych.

W Lublinie — z powodu przemówienia posłanki Kosmowskiej, prokurator polecił wszcząć przeciwko niej dochodzenia.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

ZDRAJCY.

Organ komunistyczny „Echo des Ostens" w Królewcu w numerze 211 z dnia 10-go września r. b. przynosi przedwyborczą odezwęKomunistycznej Partji Polski, przesłaną dziennikowi temu do ogłoszenia.

W pierwszych ustępach odezwy komuniści polscy zajmują się aktualnemi obecnie dążeniami Niemiec do rewizji polskich granic zachodnich i wypowiadają przekonanie, że zarówno istnienie polskiej części Górnego Śląska, jak i utrzymanie „korytarza" jest nieszczęściem gospodarczem i stałym powodem niepokojów i groźb wojennych. Poza żądaniem oddania Niemcom wymienionych terenów, a więc Pomorza i Górnego Śląska, żądają komuniści polscy przyłączenia Wileńszczyzny i Nowogrodczyzny do Białorusi sowieckiej, a większej części województw tarnopolskiego, stanisłowowskiego i lwowskiego — do Ukrainy Sowieckiej.

Po przeprowadzeniu takiego „planu politycznego" komuniści polscy oświadczają w odezwie, że popierać będą rewolucję proletarjacką w Niemczech" i zwalczać faszyzm na całym świecie.

WYBORY DO REICHSTAGU

Przebieg wyborów do Reichstagu był w niektórych dzielnicach Berlina dość burzliwy. Policja aresztowała 480 osób, oskarżonych o zakłócenie porządku. Dwie osoby zostały zabite podczas starć komunistów z hitlerowcami, kilkanaście osób odniosło rany. Komuniści zaatakowali komisarjat policji w Teuköln, jednakże silny oddział policji odparł napastników..

Na zasadzie rezultatów głosowania można wyprowadzić wniosek, że rezultatem wyborów w Prusach Wsch. będzie niebywały wzrost głosów stronnictwa niemiecko-socjalnego (hitlerowców), spadek głosów socjalistycznych oraz wzrost głosów komunistycznych. Hitlerowcy zyskują głosy, które straciły stronnictwa mieszczańskie.

ZEBRANIA WÓJTÓW I SOŁTYSÓW

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o policji państwowej, p. wojewoda warszawski zarządził, aby przedstawiciele policji brali udział w zebraniach wójtów i sołtysów. Obecność przedstawicieli policji dotyczyć ma tylko obrad nad sprawami z zakresu porządku publicznego. Rola przedstawicieli policji miałaby charakter informacyjny.

W myśl zarządzenia p. wojewody warszawskiego, w zebraniach wójtów brać będą udział komendanci powiatowi policji, a sołtysów — komendanci posterunków policji.

ZAMIESZKI REWOLUCYJNE W BRAZYLJI.

Rząd otrzymał urzędową wiadomość, że w stanie Rio Grande de Sul (Brazylja) wybuchły zamieszki rewolucyjne.

Rząd Urugwaju wysłał na pogranicze 2 pułki kawalerji celem zabezpieczenia poszanowania neutralności Urugwaju.

ŁADNA NAGRODA.

Lotanicy francuscy Costes i Bellonte, tórzy dokonali przelotu przez Atlantyk i w ub. wtorek nocą wylądowali w Nowym Jorku, otrzymają za zwycięski lot nagrody na sumę około 2 miljonów dolarów.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 15 po Zielonych Świątakach, zapisana u św. Łukasza w roźdz. VII w. 11—16.

Onego czasu Jezus szedł do miasta, które zowią Naim: a z Nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego: a ta była wdowa: a rzesza miejska wielka z nią.

Którę ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz.

I przystąpił i dotknął się mar. (A ci co nieśli, stanęli) I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.

I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego.

I przejął wszystkich strach: i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami: a iż Bóg nawiedził lud swój.

KALENDARZYK

21 września Niedziela, Mateusza ap. ew.
22 września Poniedziałek, Tomasza z W.
23 września Wtorek, Lina m., Tekli p.
24 września Środa, NMP. od wyk. niew.
25 września Czwartek, Władysława, Kleof.
26 września Piątek, Cyprjana, Justyny
27 września Sobota, Przen. św. Stanisława.

Wrzesień w gwarze ludowej

Według starego kalendarza we wrześniu jesień śpieszyła szybkiemi kroki, ale wieśniaków nie tyle straszyły nadchodzące chłody, ile cieszyły ich zbiory, zwiezione do stodół. I tak mówiono.

Gdy nadejdzie wrzesień,
Wieśniak ma pełną stodołę i kieszeń.

We wrześniu była pożądana pogoda, a to ze względu na niektóre zasiewy i resztę zbiorów, stąd:

Wielka dla zboża i siejby wygoda,
Gdy w św. Idzi przyświeca pogoda.

Dnia 8 września obchodzono Narodzenie Najświętszej Panny Marji, który to dzień, jak wiele innych dni w roku, również należy do proroczych. Mamy z roku 1681 przysłowie, które powiada, że jaki dzień Narodzin, takich potem dni 40. Po Podwyższeniu św. Krzyża, w dniu 1 września odbywały się po miasteczkach liczne jarmarki, na których zaopatrywano się w ciepłą odzież. A kto o tem zapomniał, do tego stosowało się przysłowie:

Niech chucha chudeusza,
Kto zabył Mateusza.

Około 29 września na św. Michała źle było, kto jeszcze miał kopy w polu, bo to najpóźniejsza była pora do kończenia biorów, stąd też mówiono:

Święty Michał
Kopy pospychał.

Radowano się, gdy ten dzień był ciepły, gdyż dowalał dobrze młodym oziminom rozwijać się. Inne przysłowie o tym dniu powiada:

Grzmot na św. Michała
Żywność przyszła — Bogu chwała.

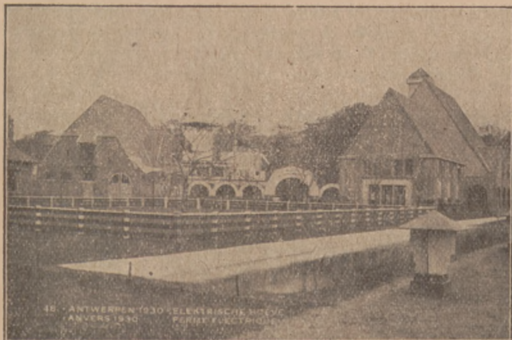
Z czynności gospodarskich w polu były następujące: pszenicę siano koło św. Krzyża, chmiel zbierano koło Narodzenia N. M. Panny, zaś koło św. Michała zbierano żołądź i brukiew.

W lasach złociły się liście, a niektóre opadać zaczynały, jak np. jesiony. Ptactwo odlatywało, szczególnie jaskółki, kukułki i turkawki, natomiast siewki zjawiały się na polach.

Zwykle pod koniec września w rozpylonem słońcu powietrzu srebrzyły się nitki babiego lata — a sławna polska jesień występowała w całym swym przepychu i krasie.

Długa jesień i sroga zima

Niektóre zjawiska przyrody, obserwowane przez mieszkańców wsi, bywają nieraz najlepszemi horoskopami czekających nas w niedalekiej przyszłości zmian atmosferycznych i pogody. Świeżo w niektórych okolicach zaobserwowano przelot stad bocianich ku północy, co według meteorologów prowincjonalnych zapowiadać ma długą jesień. Byłaby to więc pomyślna przepowiednia zbliżającego się okresu tradycyjnej „polskiej jesieni". Gorzej natomiast przedstawiają się horoskopy zimowe, w licznych wsiach bowiem zauważono na drzewach owocowych duże, wielkości głowy ludzkiej kule — schroniska os. Znaczyć to ma według interpretacji ludowej, że zimę będziemy mieli srogą.



Wzorowa ferma na wystawie w Antwerpji od strony podwórza, widok na budynki gospodarskie i wybieg porośnięty trawą z pięknem ogrodzeniem.

Utworzenie syndykatu emigracyjnego

Opierając się na ustawie emigracyjnej, ogłoszonej w formie Rozp. Prezydenta Rzplitej, władze administracyjne wprowadziły szereg nowych zarządzeń, mających na celu ochronę emigrantów przed wyzyskiem, a nawet szantażem. Przedewszystkiem unormowano sprawę działalności biur okrętowych, którym ustawa zabrania werbowania emigrantów przez agentów. Agenci i pokątni doradcy za odpowiedniem wynagrodzeniem bądź w formie wypłaty odsetek od obrotu, bądź też pewnej umówionej sumy od każdego zwerbowanego emigranta sprowadzali do biur chętnych na wyjazd zagranicę. Często agenci namawiali kandydatów na emigrantów do sprzedaży majątków po cenach możliwie najniższych z krzywdą dla tychże emigrantów.

Władze emigracyjne przyczyniły się do powstania Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124), który już dzisiaj zorganizował sieć swych oddziałów i agentur w województwach, dających największą ilość emigracji (woj, Poleskie, Wołyńskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie).

Do spraw załatwianych przez Syndykat Emigracyjny należy: zupełnie bezpłatne wyrabianie emigrantom wszelkich dokumentów, potrzebnych do otrzymania paszportu, wyrabianie paszportu zagranicznego i wizy wyjazdowej; opieka w czasie transportu, informowanie emigrantów o warunkach płacy i pracy w krajach zamorskich i t. p. a także pośrednictwo przy zakupnie kart okrętowych i biletów kolejowych.

Informacje o emigracji rolników do Stanów Zjednoczonych

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości rolników (mężczyzn i kobiet), że konsulat amerykański w Warszawie (ul. Jasna 11) rejestruje chętnych na wyjazd do St. Zjedn. Am. Północnej. Zgłaszający się, których zarejestrowano wielką ilość,będą mogli otrzymać wizy wyjazdowe dopiero w ciągu dwóch lub trzech lat. Zamierzający wyjechać, muszą osobiście zgłosić się w konsulacie amerykańskim i przedstawić następujące dokumenty: zaświadczenie gminy i starostwa, stwierdzające, że petent jest rolnikiem; zaświadczenie sąsiada rolnika, stwierdzające, że petent znany mu jest jako rolnik, ponadto mężczyźni muszą przedstawić książeczkę wojskową, w której również jest odnotowane, że petent jest rolnikiem. Oprócz powyższych dokumentów należy przedstawić wezwanie (affadarit) od rolnika (farmera) ze St. Zjednoczonych, albo wskazać dokładny odres farmera, zamieszkałego w St. Zjedn., do którego zamierza wyjechać. Bliższych informacji udziela Syndykat Emigracyjny, Warszawa, ul. Marszałkowska 124, oraz jego Oddziały i Agentury na prowincji.

Wywóz w sierpniu r. b. zwiększył się

W sierpniu r. b. wywóz z Polski w porównaniu do lipca r. b. zwiększył się w wadze o 26,332 t., pod względem wartości zaś o 3.710 tys. zł. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego wywieziono z Polski włącznie z w. m. Gdańska w sierpniu r. b. 1.627.673 t. towarów na sumę 201.486 tys. zł.

Zwiększenie wywozu pod względem wartości dotyczy przedewszystkiem artykułów spożywczych o 3.272 tys. zł., trzody chlewnej o 1.419 tys. zł., gęsi o 895 tys. zł., paliwa o 2.698 tys. zł., wytworów hutniczych oraz ołowiu o 3.001 tys. zł. i wreszcie nawozów sztucznych o 1.596 tys. zł.

Zmniejszył się natomiast wywóz: drewna o 7.779 tys. zł., zwłaszcza papierówki o 2.012 tys. zł. oraz bali i desek o 1.917 tys. zł.

Wywóz półfabrykatów włóknistych wykazuje spadek eksportu przędzy wełnianej o 1.792 tys. zł., przy jednoczesnem wzroście wywozu tkanin o 2.385 tys. zł., zwłaszcza jedwabnych o 1.411 tys. zł.



Wzorowa ferma od drogi, piękne ogrodzenie łukami murowanemi z cegły między niemi murowane koryta z kwiatami. Wieża do urządzeń elektrycznych.

Państwowa Szkoła Rolnicza męska „Bratne" w Gołotczyźnie rozpoczęła przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny 1931-szy.

Nauka trwa 11 miesięcy — od 15 stycznia do 15 grudnia i jest bezpłatna. Oprócz przedmiotów ogólno-kształcących w zakresie szkoły powszechnej nauka obejmuje uprawę roli i roślin w polu, chów, żywienie i leczenie zwierząt gospodarskich, ogrodnictwo, pszczelnictwo, rzemiosło — stelmarsko-stolarskie i zasady pracy społecznej na wsi.

Od wstępujących, w wieku nie mniej jak 16 lat, wymagana jest umiejętność poprawnego czytania, pisania i rachunków w zakresie przynajmniej 4-ch oddziałów szkoły powszechnej.

Uczniowie mieszkają w internacie szkolnym i koszt utrzymania wynosi około 35 zł. miesięcznie.

O szczegółowy program i warunki przyjęcia należy się zwracać do Dyrekcji Szkoły.

Adres: poczta Gołotczyzna wojew. Warszawskie.

Dojazd do Szkoły koleją do stacji Gołotczyzna na drodze Warszawa—Mława.

Kalendarzyk wyborczy do sejmu i senatu

20 września. Naczelnik gminy przesyła trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

26 września. Obwodowa komisja wyborcza przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowych komisji wyborczej.

27 września. Obwodowa komisja wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu.

7 października. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

10 października. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzenia.

11 października. Ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

15 października. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

17 października. Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów.

Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

21 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

25 października. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych.

Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

Pełnomocnicy okregowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

31 października. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

4 listopada. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania.

Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

9 listopada. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

16 listopada. Głosowanie do Sejmu.

10 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

23 listopada. Głosowanie do Senatu.

26 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Niezwykłe katastrofy

Z San Domingo nadchodzą wiadomości o nowej klęsce, która nawiedziła tę wyspę. Po orkanie spadły obecnie nadzwyczaj silne deszcze, równające się oberwaniu chmur i trwały przez 24 godziny. Wszystkie rzeki wezbrały i wystąpiły z brzegów, zalewając niżej położne miejscowości.

Dowóz żywności został zupełnie uniemożliwiony, jedynie aeroplany dowożą żywność, lecz w niewystarczającej ilości. W San Domingo doszło do zaburzeń głodowych, tłum próbował zrabować przywiezione okrętami zapasy żywności i tylko z trudem udało się gwardji narodowej przeszkodzić temu i rozproszyć tłumy.

Korespondent „Paris Midi" donosi, że pomiędzy rannymi szerzy się w zastraszający sposób febra i pociągnęła już za sobą niezliczoną ilość ofiar. Z 18.000 rannych, około 5.000 uległo tej chorobie. Brak lekarzy i lekarstw nie dozwala na skuteczne przeciwdziałanie chorobie.

Wykonano 1500 operacyj na ofiarach orkanu w większej części bez zastosowania narkozy.

WIELKI POŻAR W PORCIE.

W Atenach (Grecja) w porcie wybuchł wielki pożar w pobliżu składów benzyny. Pożar wywołany został przez jednego z marynarzy, który rzucił do morza płonący knot. Knot ten spadł na warstwę benzyny, unoszącą się na powierzchni wody; w tej samej chwili olbrzymi płomień ogarnął stojące w pobliżu 9 żaglowców i niewielki parowiec z ładunkiem nafty. W czasie pożaru 10 marynarzy poniosło śmierć, a kilkunastu zostało dotkliwie poparzonych.

Krwawe wesele w Finlandji. Z Salmis w Finlandji donoszą, że podczas wesela córki jednego z najbogatszych włościan doszło do zatargu między rodziną pana młodego, a panny młodej. Wkrótce wywiązała się krwawa walka w ciemnościach, gdyż walczący porozbijali wszystkie lampy.

Gdy wreszcie wniesiono światło, okazało się, że w walce padło 20 osób, przeważnie śmiertelnie rannych, a także panna młoda otrzymała 8 pchnięć sztyletem w pierś i wkrótce zmarła.



Uczenice z Nietążkowa nad Morskiem Okiem.

Kursy spółdzielcze

W ciągłej trosce o rozwój i potrzeby spółdzielczości na Pomorzu, pragnąc wychować zastęp przyszłych kierowników różnego rodzaju spółdzielni do swojego zawodu — Pom. Izba Rolnicza wraz ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, organizują w najbliższej przyszłości kilka kursów. I tak w listopadzie b. r. odbędą się 2 kursy:

1) mleczarski, dla kierowników mleczarni;

2) rachunkowo-kasowy, dla kierowników Kas Stefczyka.

W styczniu 1931 r. organizatorzy projektują również dwa kursy:

1) dla urzędników względnie kierowników spółdzielni zbytu trzody chlewnej,

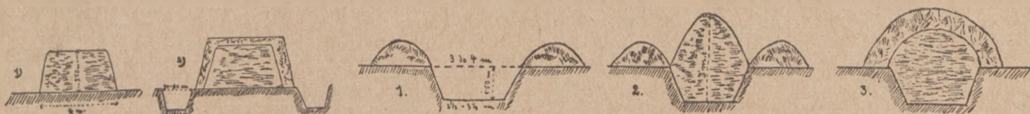
2) kierowników spółdzielni zbytu drobiu i jaj.

Pierwsze kursy przewidziane są dla szerokiego ogółu, dwa ostatnie zaś przedewszystkiem dla kandydatów, mających już przygotowania fachowe, dla których kursy powyższe będą tylko praktycznem uzupełnieniem.

Termin rozpoczęcia kursów, czas trwania, oraz warunki przyjęcia będą ogłoszone w swoim czasie.

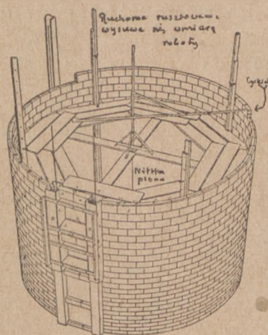
Bliższych informacyj udziela Pomorska Izba Rolnicza, Wydział Ekonomiczny, Toruń, ul. Sienkiewicza 40 i Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, Toruń, ul. Prosta 20.

„Kiszonki i silosy".

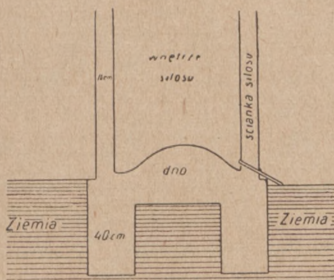


Rys. 1. Zakiszanie nadziemne, szerokość 4 mtr., wysokość 2,5 mtr.

Rys. 2. Zakiszanie w dołach.



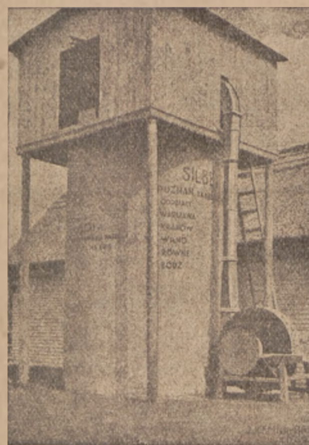
Rys. 3. Schemat budowy silosu.



Rys. 4. Przekrój silosu.



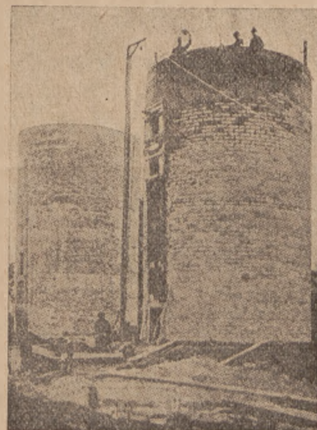
Rys. 5. Widok zewnętrzny kwaszarni (silosu) (w szkole rolniczej w Starej Wsi p. Siedlce).



Rys. 6. Sieczkarnia „Wratislawia" do napełniania silosu.



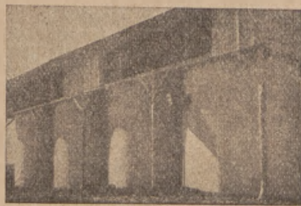
Rys. 7. Winda silosowa do wyładowywania paszy.



Rys. 8. Typowy silos amerykański.



Rys. 9. Wał stożkowy utłaczający powierzchnię masy zielonej w silosie.



Rys. 10. Baterja silosów w Młodzieszynie poczta Sochaczew.

Ilustrowana ulotka radjowa Nr. 37. Wydawnictwo Komisji Radjofonicznej Rolniczej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66, tel. 38 - 10. Konto czek. P. K. O. 15660 oraz działu rolniczego Polskiego Radja, Warszawa, Kredytowa 1. Redaktor Inż. Jan Mierzejewski, Rybaki 2, m. 3, tel. 330 - 32.

Drukarnia Państwowa Nr. 51816.

Skrót odczytu przez Radjo
p. t.: „KISZONKI I SILOSY“

wygłosi p. inż. Mieczysław Kwasieborski dnia 14.IX 1930 r. o godzinie 16-ej min. 30 — w Studjo Polskiego Radja w Warszawie ul. Zielna 25.

Jednym z najważniejszych problemów gospodarki hodowlanej jest możność stałego równomiernego dostarczania obfitego pożywienia hodowanemu inwentarzowi. Produkcyjność jego w dużej mierze zależy od równomierności żywienia, a tembardziej opłacalność. W przeciętnym obecnie gospodarstwie rolnem u nas, w okresie zimowym, problem powyższy jest jako tako rozwiązany,zazwyczaj obfitość i różnorodność pasz jest przygotowaną, dlatego też w tym okresie mamy zwykle najwyższe mleczności, i największe dochody, przeciwnie jak w przeważnej ilości gospodarstw hodowlanych zagranicą, gdzie okres letni jest zabezpieczony i rozstrzyga o dochodzie. W okresie letnim po krótkotrwałej wiosennej obfitości następują posuchy i zazwyczaj brakuje wówczas pożywienia. Przeciwnie na jesieni w gospodarstwach szczególniej buraczanych nagromadza się wielką ilość karmy, którą nie sposób zużytkować. Z tych dwuch przeciwieństw wypada jasno, że pożądanem, a nawet koniecznem byłoby magazynowanie nadmiaru paszy z obfitego okresu na czas, kiedy z powodu posuchy, czy z jakiej innej przyczyny niema co dać jeść inwentarzowi. Dwa mogą być sposoby kiszenia. Doły i nadziemne kopce, oraz kiszenie w specjalnie przygotowanych do tego zbiornikach, tak zwanych silosach. Zakiszanie paszy w ziemi może być dokonywane w dołach ryc. 2, lub wprost na powierzchni splantowanej ziemi ryc. 1. W jednym i drugim wypadku układa się stos masy zielonej, dokładnie ubija, a na wierzch sypie się grubą warstwą ziemi (55 — 60 cmt.). Pod ciężarem ziemi stos obsiada, trzeba wówczas pilnować, by tworzące się szpary były natychmiast zasypywane, w przeciwnym razie do stosu dostaje się powietrze i kiszonka może się popsuć. W kopcu pod wpływem bakterji wytwarza się fermentacja octowa i mlekowa. Jeżeli przeważają bakterje kwasu mlekowego, kiszonka jest dobra. Sprzyjają rozwojowi bakterji kwasu mlekowego, odpowiednia wilgotność masy zielonej zakiszonej, dokładne udeptanie i niedopuszczenie do kopca powietrza. Przy kiszeniu w dołach nie zawsze fermentacja jest dobra, i zdarza się, że dużo kiszonki się zepsuje, pozatem straty materji organicznej są znaczne. Naogół jednak można zalecać ten system jako tani, możliwy do wprowadzenia we wszystkich typach gospodarstw jak w mniejszych tak i dużych. Kiszonka dobra z dołu jest paszą dobrą, mlekopędną, chętnie jadaną przez inwentarz i doskonałem uzupełnieniem do innych pasz.

Przy użytkowaniu kiszonki z kopców należy odkrywać tylko tę część kopca z której kiszonka każdorazowo będzie wybraną. Starając się przytem, o możliwe ograniczenie przystępu powietrza do pozostałej warstwy kiszonki, gdyż nie zastosowawszy tego, kiszonki dużo się psuje.

Zaczynając skarmianie kiszonki początkowo dajemy mniejsze ilości, dochodząc stopniowo do pełnych dawek.

W gospodarstwach bardziej zasobnych, nie liczących się z gotówką, a posiadających znaczną ilość inwentarza i opierających w dużej mierze dochód na tego inwentarza produkcji, aby uchronić się od wszelkich niespodzianek i zabezpieczyć sobie stale karmę, budują specjalne zbiorniki zwane kwaszarniami lub silosami. Zbiorniki te bywają rożnego kształtu, najczęściej jednak o przekroju owalnym i budowane bądź z cegieł lub bloków cementowych spajanych cementem ryc. 3, bądź z kręgów cementowych, bądź z drzewa. Bywają też silosy żelazne. Najczęściej mają kształt cylindra, u dołu opartego na fundamencie i zabezpieczonego spodem cementowym od odciekania soków roślinnych ryc. 4. Aby od góry do takiego cylindra nie nalewała się woda z opadów atmosferycznych zabezpiecza się je daszkami opartemi na słupach ryc. 5. Cylindry takie bywają dość dużej wysokości. Im są wyższe tem lepiej zlega się masa zielona. U nas budują przeważnie silosy niezbyt wysokie na 4,5 metra, niejednokrotnie jeszcze wgłębione na 2 do 3 metrów wgłąb ziemi. W Ameryce często budują ogromnej wysokości wieże, dochodzące do 20 metrów ryc. 8. Z takich wież trudne byłoby wydobywanie paszy, przeto z jednego boku od góry, do dołu jest cylinder otwarty i pusta przestrzeń zamykana specjalnie skonstruowanym systemem drzwi. Ładowanie paszy do silosu jest dość kłopotliwe. Można ją ładować zwykłemi elewatorami; są też specjalne sieczkarnie z przyrządem wydmuchowym, które mechanicznie ładują silos ryc. 6. Po naładowaniu cylindra zazwyczaj masa zielona bywa ubijana dokładnie i obciążana z wierzchu warstwą gliny lub kamieniami. Aby niedopuścić powietrza od góry i dokładnie ubić powierzchnię najpierw masy zielonej, a później warstwy ziemi używa się niejednokrotnie specjalnego wału ryc. 9 stalowego obciążonego wewnątrz kamieniami lub piaskiem. Po pewnym czasie pasza silosowa jest gotowa. Fermentacja dokonała swego. Wobec dokładnej izolacji od wpływów atmosferycznych pasza zamagazynowana w silosie zazwyczaj doskonale fermentuje. Otrzymuje się wyborną, słodką kiszonkę. Przy silosowaniu bardzo małe są straty części odżywczych paszy. Pasza silosowana ma dużą wartość odżywczą, większą, aniżeli pasza z kopca, chętnie jest zjadaną przez wszystkie gatunki zwierząt gospodarskich nie wyłączając koni. Do wyładowywania silosu używa się specjalnych wind z łańcuchami bez końca. Windą tą (ryc. 7) robotnik sam się spuszcza na dno silosu, ładuje wagonik paszy i lekko sam się wywindowuje na wierzch. Naturalnie rozmiar silosu zależy od ilości posiadanej paszy do zakiszenia — i od potrzeb karmy gospodarstwa hodowlanego. Aby ułatwić zadanie magazynowania i zastosować silos do każdego typu gospodarstwa, choćby najmniejszego, budują zazwyczaj mniejsze cylindry. Większe gospodarstwa z większemi zapasami mogą w miarę potrzeby pobudować większą ilość zbiorników; ustawiać je obok siebie i rozładowywać pojedyńczo; jak wymaga gospodarstwo ryc. 10.

Literatura: Hodowla zwierząt tom. I — Z. Moczarski, Rasy bydła domowego, jego hodowla i żywienie — Dr. J. Rostafiński, Silosy — inż. St. Połowicz.

SPOSOBY ZAPRAWIANIA ZIARNA. (Skrót z odczytu p. t. „Jak i czem zaprawiać ziarno siewne" wygł. dn. 24.VIII. r. b. przez p. Dr. L. Tchórzewskiego). — Liczne choroby ziarna zbożowego, jak śnieć, głownię i t. p. niszczymy przez zaprawianie ziarna siewnego różnymi środkami, dostosowanymi do rodzaju i rozwoju tych chorób. Ponieważ stosowanie drogich, zagranicznych preparatów nie przedstawia szczególnych korzyści, bowiem nie przewyższają one tańszych, dostępniejszych i krajowych środków dezynfekcyjnych, przeto te ostatnie na podstawie badań naszych specjalistów dają zupełnie zadawalniające rezultaty z warunkiem ścisłego zastosowania się do podanych niżej przepisów.

Do środków tych należy: 1) *formalina*, którą stosuje się na tysiąc objętości wody 1 — 3 objętości formaliny (0,1% — 0,3%), w płynie tym moczy się ziarno w przeciągu 15 — 30 minut, poczem rozrzuca się płasko na klepisku i przesusza. Zamiast zanurzania ziarna stosuje się polewanie go i przerabianie szuflą w celu równego zmieszania. Zmoczone i przerobione ziarno przykrywa się workami i pozostawia tak przez 2 — 3 godzin, poczem płasko rozrzuca i suszy. Sto litrów zaprawy wystarcza na 10 q ziarna, czyli 1 kilogram formaliny (300 — 400 litrów płynu) wystarczy do zaprawienia 30 — 40 q ziarna. Cena 1 kilograma formaliny wynosi 6 złotych. Ziarno zaprawiane i niewysiane może być użyte na pokarm. Bardzo zanieczyszczone zboże winno być dobrze z płynem zmieszane, aby ziarna ze śniecią wypłynęły na wierzch, potem należy je usunąć z powierzchni, a ziarno zaprawione rozrzucić i wysuszyć. 2) *„Granosan - Klawe"* stosuje się jako roztwór wodny 0,3% — 0,5% w ciągu 15 minut, w tym celu 250 grm. proszku rozpuszcza się w 50 — 80 litrach wody zwykłej i zalewa ziarno w kadzi drewnianej tak, aby roztwór całkowcie je pokrywał. Po czasie oznaczonym, dobrze pomieszane ziarno przesusza się na powietrzu lub w chłodnem miejscu i zaraz lub wkrótce wysiewa. Ziarno z powodu nabrania trującej własności nie może być użyte na paszę. Środek ten stosuje się również jako zaprawę suchą. 1 kg. kosztuje 10 zł., ¼ kg. 3 zł. 3) Zaprawianie zboża *„Ziarnikiem"* jako zaprawą suchą odbywa się przez kilkominutowe (3 — 4 min.) mieszanie ziarna z zaprawą, bądź w specjalnych bębnach blaszanych, bądź też w jakiejkolwiek beczce, lecz tak, by ziarno pokryte zostało należycie pyłem zaprawy. Zaprawiane ziarno posiada własności trujące. 100 grm. ziarnika wystarcza do zaprawienia 50 kg. pszenicy. Cena 100 grm. — 1 zł. 70 gr.; 1 kg. — 14 zł. 50 gr. Dezynfekcja worków przeznaczonych na nasiona zaprawione i siewników, winna być koniecznie stosowana (formalina).

Na choroby ukryte w ziarnie, jak głównie pylkową pszenicy lub jęczmienia stosujemy gorącą wodę o temperaturze do 54° C. Zabieg ten wymaga jednak specjalnych instalacyj i dokładnego wykonania, gdyż nieznaczne przekroczenie temperatury i czasu może spowodować utratę siły kiełkowania.

Jak postępować, aby zwalczać choroby ziarna, zawsze poinformuje bezpłatnie zainteresowanych Stacja Ochrony Roślin, obsługująca dane województwo. Adres właściwej Stacji wskaże instruktor organizacji rolniczej, do którego należy się zwrócić w każdym wypadku.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Ważniejsze roboty w ogrodzie we wrześniu

W ogrodzie owocowym. O ile ziemia pod drzewami ugoruje, to wypadnie nam jeszcze chwasty niszczyć zapomocą kultywatora. Gdzie są zasiane zielone nawozy, tam je obecnie przyorujemy. Do orania w sadzie między drzewami najlepiej się nadają konie silne, a małe i spokojne, żeby nie uszkodzić drzewek. Orczyk stosujemy krótki, okręcony starym workiem. Przy samych drzewach pozostawiamy pasy niezorane, które trzeba potem przekopać ręcznie widłami amerykańskiemi. Ostatnia skiba powinna wypaść do drzewek, o ile nie będziemy orać raz jeszcze przed zimą. Korzenie na zimę okryte, mniej podlegają przemarzaniu.

We wrześniu zbieramy owoce, jesienne a podpórki z pod tych drzewek przechowujemy do przyszłorocznego użytku, ustawiając je w piramidy w kącie ogrodu, lecz tak, żeby miały przesiew. Rozpoczynamy roboty, związane z założeniem sadu, jak wytyczanie miejsc pod drzewa, ustawianie palików, kopanie i zaprawianie dołków kompostami, względnie wierzchnią ziemię urodzajną.

Przy zbiorze owocu, pod drzewa na wszelki wypadek, należy rozkładać maty słomiane, żeby spadające owoce nie tłukły się. Owoce zbieramy ręcznie, nie naciskając ich palcami. Zebrane owoce układamy warstwą dosyć grubą dla wyparowania zbytniej ilości wody i następnie przenosimy je do wysiarkowanej piwnicy, układając pojedyńczo na półkach,

Gałęzie, połamane podczas zbioru owoców usuwamy, zasmarowując rany maścią.

Pod krzewy owocowe robimy regulówkę. Truskawki powinny już być całkowicie oczyszczone z wąsów. Zakładamy u drzew opaski z lepem przeciwko miernicy.

Zbieramy nasiona drzew owocowych. Przeglądamy okulizacje i luzujemy wiązadła.

W ogrodzie warzywnym. Wykonywania robót letnich, jak pielenia, matyczkowania ziemi i t. p. we wrześniu zupełnie zaprzestajemy. Pomidory (przed przymrozkiem) wszystkie zbieramy, układając owoce niedojrzałe pod szkłem w przyspiesznikach, na deskach, w kuchni i w pokojach. W drugiej połowie miesiąca przystępujemy do kopania ziemniaków, marchwi, buraków ćwikłowych i selerów korzeniowych, wybierając co ładniejsze, typowe okazy na wysadki, nie obcinając naci przy samej główce, lecz pozostawiając wierzchołki liści.

Kapustę — pękające główki — dobrze jest podrywać, a jeszcze lepiej całkowicie usunąć. Szpinak posiany na jesienny zbiór trzeba opleć. Zbieramy resztę fasoli i korniszonów.

Warzywa, których nie sprzedajemy po wykopaniu, przechowujemy w kopcach, wybierając na nie miejsca suche i osłonięte od wiatrów północnych i wschodnich.

Wysadki lepiej jest dołować w piwnicy dla lepszej kontroli. Marchwi, przechowując ją w kopcach, nie nakrywać słomą, choćby nawet cienką warstwą, gdyż podlega prędko gniciu. Wogóle marchew jest ogromnie delikatna i kapryśna w przechowaniu i wymaga suchego piasku. Kończymy zbieranie nasion warzywnych. Niepotrzebne już przyspieszniki rozbieramy. Okna i skrzynie zabezpieczamy od deszczów pod okapem, a nawóz wywozimy na pole, lub zatrzymujemy dla przykrycia truskawek.

Ogólne gospodarstwo. Miesiąc wrzesień jest okresem przygotowawczym do spoczynku zimowego i pracy w innym kierunku, dlatego też powinniśmy się starać przygotować wszystko na zapas.

Kupy kompostowe powinny być ostatecznie przerobione i w odpowiednie pryzmy ułożone.

Suszymy owoce i warzywa. Robimy pasty i powidła owocowe.

Przeglądamy zbiór owoców tegorocznych nasion — czyścimy potrzebne do siewu jesiennego, jak marchew, pietruszka na gruntach lżejszych. Pod koniec miesiąca przenosimy wszelkie rośliny obdobne doniczkowe do mieszkania, wystawione w swoim czasie na powietrze w ogrodzie.

Bez przerwy zachowujemy porządek i czystość koło domu, w ogródku kwiatowym. Drogi gracujemy i utrzymujemy w czystości, zmiatając liście opadłe, które przechowane w odpowiedniem miejscu, służyć będą na zimę do przykrycia kopców.

Z powodu zmiany warunków dla roślin jakie mają w pokojach, rośliny pielęgnujemy staranniej i mniej podlewamy. Starajmy się o rośliny kwiatowe, by umilić i urozmaicić sobie wesołą i zieloną roślinnością w pokoju zimową porę.

„Przew. Gosp.". **Wiktor Wojciechowski**

Ciąć, czy spasać?

Zjawiają się często pytania, na które odpowiedź nie jest ustalona, a bywa to wówczas, gdy w praktyce ludzie skądinąd dociekli odmienne poczynią spostrzeżenia. Do takich należy kwestja, czy koniczynę tegorocznego zasiewu, o ile bujnie wyrosła, lepiej przypaść czy ściąć? Jedni mówią — tak, drudzy — inaczej. Kto ma rację? — Odpowiem, że i jedni i drudzy, jeśli chodzi o odpowiedź zasadniczą, że tak powiem teoretyczną, gdyż w jedne lata korzystniej będzie ciąć, a w drugie spasać. Ale w tym roku, gdy — jak dotąd — jest dość mokro, no i jeżeli to się gruntownie nie zmieni, koniczyna choć rzadkawa, idzie bujnie w górę i dlatego jestem zdania, że należałoby ją przyciąć. Uzasadniam to w ten sposób, że po pierwsze przy deptaniu bydłem na wilgotnem polu psuje się mocno struktura gleby, a powtóre, że lepiej się wyzyskuje paszę, z której nic się niepodepcze, lecz wszystko pójdzie do obory na mleko i na gnój.

Zarzut, który czynią przeciwnicy cięcia, że po takiem wykoszeniu przyszłoroczna koniczyna gorzej będzie odrastać — byłby słuszny, gdyby cięcie koniczyny było opóźnione do połowy, a choćby do pierwszych dni października i gdyby jesień, począwszy od teraz, była sucha. Natomiast, jeśli wilgoci w ziemi nie brak, a sprzęt wykonany został w okresie drugiej połowy września, a nie później, koniczyna zdąży odrosnąć, a co ważniejsze, jak w tym roku, że jeszcze się zagęści lepiej niż wyszła po żniwach z pod okrywy ochronnego zboża. Ku wzmocnieniu koniczyny na wiosnę, w wielu wypadkach bywa skutecznym wiosenny zasiłek superfosfatu i brona.

Realizacja tegorocznych zbiorów

Dotychczasowe wiadomości o tegorocznych zbiorach prowadzą do wniosku, że urodzaj wszystkich zbóż, z wyjątkiem pszenicy jest mniejszy od zeszłorocznego.

Wobec wyczerpania finansowego rolnictwa, podaż zboża ze strony rolników jest bardzo znaczna, wskutek czego i wywóz zbóż, a zwłaszcza żyta, przybiera poważne rozmiary, co w związku z dużą powściągliwością w zakupach ze strony krajów importujących, nie wpływa bynajmniej zwyżkowo na kształtowanie się cen na rynkach zbytu.

Należy przytem zwrócić uwagę, że nadmiernie szybka realizacja tegorocznych zbiorów, a w szczególności żyta, nie jest, jak się wydaje wskazana. Zarządzenia polityki gospodarczej Niemiec w konsekwencji zmniejszą nadwyżkę, jaką Niemcy będą mogły przeznaczyć na wywóz, wskutek czego i stosunek podaży żyta do popytu będzie na rynku europejskim bardziej wyrównany. Wobec znacznych rozmiarów naszego wywozu, liczyć się również należy z tem, że cała nadwyżka, którą rozporządzamy w roku bieżącym, może być

wywieziona w pierwszej połowie roku gospodarczego, co znów doprowadziłoby w drugiej połowie roku do zwyżki cen na naszym rynku wewnętrznym.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, wydaje się wskazana większa wstrzemięźliwość podaży zbóż ze strony rolników. Potrzebne środki obrotowe na pokrywanie bieżących wydatków, mogłoby być w wielu wypadkach uzyskane przez szersze wyzyskanie kredytu zastawowego.

Ciekawe liczby

KTO, ILE I CZEGO UPRAWIA?

Według materjałów z roku 1929 większa własność obsiała 3,15 miljonów hektarów ziemi, zaś własność mniejsza poniżej 50 ha — już przeszło cztery razy więcej, bo 13 miljonów hektarów. Np. pszenicą folwarki obsiały 344 tys. ha, zaś małorolni 1053 tys. ha; żytem obsiały folwarki 875 tys. ha, a drobni gospodarze 4827 tys. ha; jęczmieniem obsiały folwarki 247 tys. ha, małorolni 986 tys. ha; owsem obsiały folwarki 393 tys. ha, małorolni — 1757 ha, Natomiast mieszanek folwarki wysiewają stosunkowo więcej, bo 93 tys. ha, podczas gdy małorolni 131 tys. ha. Podobnie koniczyną folwarki obsiewają 241 tys. ha, małorolni zaś 586 tys. ha.

Jeśli chodzi o uprawę lnu, to jest ona niejako zmonopolizowana przez małorolnych, którzy uprawiali len na 111 tys. ha, gdy folwarki na 10 tys. ha, Ziemniaki uprawiano na folwarkach na 445 tys. ha, a u małorolnych na 2147 tys. ha. Natomiast buraków cukrowych folwarki uprawiają 163 tys. ha, a małorolni zaledwie 75½ tys. ha.

Inne okopowe: folwarki — 47 tys. ha, małorolni — 86 tys. ha.

Z cyfr tych wynika, że drobni rolnicy uprawiają stosunkowo dużo kłosowych, a mało mieszanek na paszę, jak również roślin okopowych, przy pomocy których można rozwinąć produkcję hodowlaną.

PRODUKCJA FOLWARKU I WSI.

Według obliczeń z 1929 r. folwarki powyżej 50 ha, wyprodukowały 17,9 miljonów kwintali zbóż chlebowych, podczas gdy produkcja mniejszej własności przekracza 68,5 miljona kwintali. Czyli małorolni produkują żyta i pszenicy cztery razy więcej, niż folwarki.

Jęczmienia, owsa, gryki i prosa folwarki wyprodukowały 10,9 milj. kwintali, a małorolni przeszło 37 miljn. kwintali, czyli prawie cztery razy więcej. Zbiory ziemniaków w folwarkach wynosiły prawie 62 milj. kwintali, a u małorolnych przeszło 250 milj. kwintali. Natomiast buraków cukrowych folwarki zebrały 36 milj. kwintali, a małorolni 14 milj. kwintali. Podobnie rzepaku folwarki wymłóciły 128 tys. kwint., a gospodarze drobni 105 tys. kwintali. Z drugiej strony małorolni zebrali len: włókna 612 tys. kwint. i siemienia 738 tys. kwintali. Zbiory lnu w folwarkach były kilkanaście razy mniejsze.

WIĘKSZA I MNIEJSZA WŁASNOŚĆ.

Według ostatnich obliczeń większa własność posiadała w Polsce 10,7 miljonów hektarów ziemi, zaś mniejsza — 21,5 miljonów ha, czyli gospodarstwa poniżej 50 hektarów posiadają ziemi dwa razy więcej, niż warsztaty folwarczne. Ale hektar ziemi nie jest równy hektarowi. Dla porównania należy odrzucić lasy i nieużytki. Wówczas okaże się, że gospodarze drobni, poniżej 50 hektarów, posiadają gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk bezmała 19 miljonów hektarów, podczas gdy własność folwarczna zaledwie 5 miljonów hektarów. Widzimy więc, że większa własność rolna kurczy się, a nawet zanika i to wskutek parcelacji, likwidacji i serwitutów oraz wskutek działów rodzinych, gdyż jeden majątek niejednokrotnie rozpada się na szereg warsztatów rolnych ponoiżej 50 ha.

W sprawie hodowli ryb

W małych stawkach nie opłaca się produkować narybek; niema bowiem dostatecznej przestrzeni dla wychowu oraz trudno naogół jest przezimować. To też najlepiej się opłaca kupować w końcu marca ryby obsadowe i według podanych liczb zarybiać.

Jest bardzo wskazanem dodawać do obsady karpiowej 10% linów. czyli na sto sztuk karpi dodać 10 sztuk dwuletnich linów.

Odławiać ryby trzeba na początku jesieni. Przed odłowem trzeba umówić się z kupcem, przygotować narzędzia odłowu, beczki i t. d. Cena na jesieni jest stosunkowo niska. Zazwyczaj ceny ryb podnoszą się w styczniu i lutym, a najwyższe są w czerwcu. Jednak przy małych stawkach nie można doradzać długiego przetrzymywania ryb w stawie z obawy, że przemarzną Prztyem trzeba pamiętać o tem, aby staw na zimę był osuszony, a dno dobrze przemarzło. Zalewać staw należy z początkiem wiosny, gdy dno odtaje.

Zdaża się, że z hektara można mieć 1000 kg. ryby kupieckiej, stosując dokarmianie łubinem. Jednak dokarmianie opłaca się tylko na tych stawach, które są prawidłowo obsadzone.

Pozornie nieużyteczne stawki mogą dać wcale niezły dochód.

Często istnieją wielkie rozległe pastwiska położone nad rzeczką. Obszary te, dziś oglądane z obrzydzeniem i z żalem przez gospodarzy, bo nic się na nich nie uda i tylko bydło i gęsi jako tako biedują, więcej barykając się z trzęsewiskiem i broniąc się od gzew i komarów, niż mając pożywienia; te tereny mogą być przecież znakomicie zamienione na stawy.

Gospodarze ostatniemi czasy energicznie się wzięli do zakładania spółek wodnych dla celów meljoracyjnych; powstaje gęsta sieć spółdzielni mleczarń, spółdzielczych przstwórni produktów rolnych i innego typu spółdzielni; dlaczegożby więc nie miały powstać spółdzielcze gospodarstwa stawowe?

Taką spółkę można zupełnie łatwo przy dobrej woli i zrozumieniu zorganizować, będzie działała zupełnie wystarczające w ramach istniejących ustaw.

Spółdzielcze gospodarstwo stawowe może mieć duże znaczenie dla życia wsi.

Proszę wziąć pod uwagę, że takie spółdzielcze stawowe gospodarstwo może być bardzo duże, bo obejmujące obszar paruset hektarów. A przy takim obszarze system gospodarczy będyie pełny, czyli bądzie prowadzony również wychów narybku, ryb obsadowych oraz ryby będą zimowane. będą dokarmiane, a wydajność stawów przy tak dużem przedsiębiorstwie może być znaczniejsza.

Gospodarstwo założone na 100 hektarach średniej jakości stawów może dać rocznie 20.000 kg. (dwadzieścia tysięcy kilogrcmów), a, że będą założone zimochowy, przeto ryba może być po wyższej cenie sprzedana.

I proszę jednocześnie porównać co daje marne pastwisko gromadzkie.

Za zyski osiągane z gospodarstwa stawowego każdy gospodarz-udziałowiec może nie tylko dokupić potrzebną mu paszę dla krów, ale będzie miał również dochód z udziału, a i wieś otrzyma stały znaczny dochód na ogólne potrzeby wsi i na inwestycje, które każdy mieszkaniec z zadowoleniem przyjmie.

Niewątpliwie najważniejszem zagadnieniem w organizowaniu przedsiębiorstwa stawowego jest sprawa pieniężna, ale Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny odnoszą się do tego rodzaju spółek bardzo przychylnie i będą udzielały dogodnych pożyczek na ten cel, a organizacje społeczno-rolnicze udzielą wszelkiej pomocy organizacyjnej i technicznej.

Sprawa organizacji spółek stawowych czeka na podjęcie jej przez ludzi śmiałych, enernicznych, przez ludzi, którzy idą i chcą iść naprzód.

Z pośród mieszkańców wsi musi wyjść mocny głos, żądający urzeczywistnienia organizowania spółdzielczych gospodarstw stawowych.

Trzeba umieć patrzeć, umieć widzieć — trzeba wybiegać myślą poza widzialne świata koło i myśl swoją przekształcić w czyn.

Kursy jajczarskie

Wydział Spółdzielczo-Ekonomiczny C. T. O. i K. R. wspólnie z Wojewódzkiemi Towarzystwami Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz Zw. Rew. i Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w IV kwartale r. b. i w I kwartale 1931 r. przeprowadza praktyczne kursy jajczarskie w następujących miejscowościach:

W woj. kieleckiem—w Kielcach lub Opocznie 6-dniowy kurs w czasie od dnia 29. IX. do 4. X. 1930.

Łódzkiem—w Łodzi 6-dniowy kurs w czasie od 27. X. do 1. XI. 1930.

Wołyńskiem — w Łucku 6-dniowy kurs w czasie od 13. X. do 18. X. 1930.

Warszawskiem — w Warszawie 6-dniowy kurs w czasie od 24. XI. do 29. XI. 1930. Na kurs w Warszawie oprócz kandydatów z województwa warszawskiego, przyjmowani będą kandydaci z powiatów woj. lubelskiego, sąsiadujących z woj. warszawskiem.

Lubelskiem—w Lublinie 6-dniowy kurs w czasie 1. XII. do 6. XII. 1930.

Wileńskiem — w Wilnie 6-dniowy kurs w pierwszej połowie stycznia 1931.

Białostockiem — w Łomży w lutym 1931 r.

Poleskiem — 3-dniowy kurs przy Mleczarni Ostromooczewo dla kierowników mleczarń pow. brzeskiego, drohiczyńskiego i kobryńskiego w dniach od 11 do 13 listop. 1930.

3-dniowy kurs w Prużanach dla pow. prużańskiego i kosowskiego w dniach od 9—11 grudnia 1930.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

PRZEWÓZ ZWIERZĄT KOLEJAMI.

Wkrótce wejdzie w życie rozporządzenie, normujące naładunku do wagonów żywych zwierząt. Do wagonu nowego można będzie ładować: bydła 16 sztuk, jałowod 17 do 18-miesięcy 21 sztuk, cieląt — 42 szt., świń, owiec i kóz — 33 sztuki, prosiąt — 71 sztuk.

Przy wagonach piętrowych dla dwu ostatnich kategoryj zwierząt normy stosują się dla każdej podłogi osobno.

Normy te traktowane będą jako próbne.

CENY MIĘSNE.

Oprócz Giełdy Mięsnej w Warszawie, której organizacja wchodzi w stadjum końcowe, poczyniono wstępne kroki, zmierzające do zorganizowania giełd w Lublinie, Łodzi i w jednem z miast wołyńskich, poczem nastąpi tworzene takich giełd i w innych województwach.

ECHA ŚWIATOWEJ WYSTAWY DROBIU W LONDYNIE.

Udział Polski w Światowej Wystawie Drobiarskiej w Londynie spowodował liczne zapytania, skierowane do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w sprawach wywozu jaj. Okazuje się, iż wystawa nasza wzbudziła w Londynie żywe zainteresowanie w sferach handlowych i hodowlanych, spełniając w ten sposób swe doniosłe zadanie.

WYWÓZ ZBOŻA W SIERPNIU R. B.

W ubiegłym miesiącu wywóz 4 głównych zbóż w porównaniu do miesiąca lipca znacznie się zwiększył. Wywieziono z Polski w sierpniu r. b. (w nawiasach dane z lipca r. b.): żyta — 46.311 t. (30.701 t.), pszenicy — 747 t. (1.131. t.), jęczmienia — 363 t. (5.965), owsa — 2.340 (432 t.).

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

S. S. Zmartwychwstania Pańskiego w Mocarzewie, poczta Sanniki, stacja kolej. Łowicz, rozpocznie się dnia 1 października 1930 r. Nauka obejmuje powtórzenie wiadomości ogólnokształcących w zakresie 7 oddz. szk. powsz., teorję gospodarstwa domowego, naukę o dziecku. W dziale praktycznym zaś: krój i szycie, gotowanie, pranie bielizny i prasowanie, wskazówki z zakresu ogrodnictwa. Przy kursie jest internat, opłata miesięczna za utrzymanie i naukę wynosi 65 zł. Bliższe informacje na miejscu lub listownie.

HODOWLA DROBIU WŚRÓD KOLEJARZY.

Centralny Komitet Hod. Drobiu komunikuje nam, że Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Zarządem tej organizacji rozwija propagandę na rzecz rozwoju hodowli drobiu oraz królikarstwa wśród personelu kolejowego. Pożyteczna ta akcja bezwątpienia przyczyni się do podniesienia hodowli drobiu wzdłuż linij kolejowych, jak to ma miejsce we Włoszech, gdzie również od szeregu lat prowadzi się akcję na rzecz rozwoju drobiarstwa wzdłuż linij kolejowych przy udziale personelu kolejowego. Akcja ta daje bardzo dobre wyniki.

DANJA BOJKOTUJE TOWARY NIEMIECKIE.

Warsztaty elektryczne południowo-zachodniej Jutlandji odrzuciły ofertę niemieckiej firmy na dostarczenie generatora. Odmowa tauzasadniona była tem, że Danja musi się bronić przeciwko niemieckiejpolityce handlowej. W tutejszych kołach uważają to za wstęp do ogólnego bojkotu towarów niemieckich.

KSIĄŻKI DLA ROLNIKÓW.

Mimo niskich cen za produkty rolne nawozy pomocnicze przynoszą dochód, o ile użyte będą w sposób właściwy — wskazówki z nawożenia znaleźć można w następujących wydawnictwach:

Bańkowski Z. — O przechowywaniu obornika i urządzeniu gnojowni, stron 36 Zł. 0.30

Gautier H. — O gnoju i sposobach przechowywania go do czasu wywózki w pole, stron 29 Zł. 0,50.

Górski M. — Nawoy i nawożenia, stron 73 Zł. 1.50.

Lentz J., Inż. — Kompost, stron 20 Zł. 0.50.

Leśniowski S. — O nawozach pomocniczych, stron 86, wyd. II Zł. 2.50.

Wszystkie te książki nabyć można w „**Książnicy dla Rolników C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30.** (Konto P.K.O. 21164).

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu zamierza przenieść szkołę rolniczą w Kadlusie do Chełmży i w tym celu nabyć na własność dom o 10—12 pokojach. Właściciele realności, którzyby chcieli swoją nieruchomość sprzedać Pom. Izbie Roln., zechcą się zgłosić w Magistracie.

GIEŁDA

Psenica 31.50 — 30.50; Żyto 18.75 — 18.75; Jęczmień browarny 26.00 — 26.50; Jęczmień na kaszę 21.50; Owies 22.00 — 22.50; Mąka pszenna luksusowa 75.00; 0000 65.00; żytnia podług typu przepisowego 35.50; Otręby pszenne szale 18.50; średnie 15.50; żytnie 11.50 — 11.00; Kuchy lniane 35.00 — 35.50; rzepakowe 22.50; Groch polny jadalny 36.50.

CENY NABIAŁU.

Masło wyb. luks. 1 gat. 4.60, osełkowe 3.40, Śmietana za 1 kg. 360, Ser biały twarogowy za 1 kg. 1.50, Mleko surowe pełne za 1 litr 0.40, Jaja świeże za sztukę 0.16.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ W POZNANIU.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięsiste 1.30 — 138, Krowy wytuczone pełnomięsiste 1.22 — 1.26, Jałówki wytuczone pełnomięsiste 1.26 — 1.36. miernie odżyw. 0.90 — 0.96, Cielęta najprzedniejsze wytuczone 1.60 —1.64, Owce i skopy wytucz. pełnom. 1.40 — 1.50, Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w. 1.90 — 196, 1.92 — 1.96; od 100 do 120 kg. ż.w. 1.84 — 1.90, 1.84 — 1.94; od 80 do 100 kg. ż. w. 1.74 — 1.80,

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU.

Koniczyna czerwona 180 — 220, biała 200 — 300, szwedzka 180 — 220, Inkarnatka 180 — 200, Przelot 90 — 110, Rajgras krajowy 90 — 110, Tymotka 40 — 50, Seradela 26 — 30, Wyka letnia 30 — 34, Wyka zimowa 90 — 100, Peluszka 30 — 33, Groch Wiktorja 40 — 44, zielony 30 — 33, Gorczyca 50 — 60 60 — 65, Rzepak 45 — 50, Proso 40 — 50, Tatarka 30 — 35.

NAWOZY SZTUCZNE.

Zużle Thomasa zagraniczne 17% 14.20; Sól potasowa 25% 13.75; Azotniak mielony 16% w workach 28.00; Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk. 43.00; Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk. 36.74; Saletra chorzowska Nitrofos przy zapl. gotówk. 36.00; Kainit stebnicki zwykły 4.90; pylasty 6.40; Siarczan amonu (luzem) 36.00; (w worku) 38.00; Superfosfat 16% z workiem 15.25; Wapno kieleckie za 100 kg. 46.50.

Ceny pieniędzy obcych w złotych za:

Dolar 8.90, Funt Szerling 43.35½, 100 franków szwajcarskich 173.10, 100 franków francuskich 35.03, 100 koron czeskich 26.45, 100 mk. niemieckich 212.50.

Czyście spełnili swój obowiązek i uiścili prenumeratę?

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

MATKA 120 DZIECI.

W osadzie Bychowa pow. lubelskiego odbył się onegdaj pogrzeb 114-letniej Fajgi Kremerowej. Za trumną zmarłej postępowała ludność miasteczka oraz 120 dzieci, wnuków i prawnuków zmarłej. Zmarła Kremerow mając 30 lat rozwiodła się zeswym mężem, była ona wówczas matką trojga dzieci. 120 potomków obecnych na pogrzebie wywodzi się od owych trojga dzieci, z których obecnie najstarsze liczy 88 lat

ZAKOŃCZENIE SENSACYJNEGO PROCESU W ŁODZI.

Odbył się proces przeciwko 4 oskarżonym, którzy zbierali pieniądze na nieistniejące stowarzyszenia akademickie. Na proces ten powołano 324 świadków a stawiło się 150. Ponieważ jednak oskarżeni przyznali się do winy więc przesłuchano tylko dwóch. Trzech oskarżonych skazano na 1 rok i 3 miesiące więzienia, czwartą zaś oskarżoną kobietę uwolniono.

PROCES O 121 KOŚCIOŁÓW.

Dnia 10 b. m. odbędzie się w Sądzie Najwyższym w Warszawie rozprawa nad głośną skargą diecezji rzymsko-kat. w Łucku przeciw prawosławnemu konsystorzowi wołyńskiemu, o zwrot kościołów, przeważnie unickich, oraz skargą pińskiej kurji biskupiej rzymsko-kat., przeciwko poleskiemu konsystorzowi prawosławnemu o prawo własności. Biskup ks. Łoziński wystąpił o zwrot 46 kościołów na Polesiu, diecezja zaś łucka o 75 kościołów na Wołyniu.

Obecnie toczy się sprawa, czy obu kurjom — jako osobom prawnym, można przyznać „prawo ubogich", czego uznać nie chciały sądy dwóch instancyj. Po rozstrzygnięciu tego zagadnienia nastąpi merytoryczne załatwienie procesu o zwrot wspamnianych 121 kościołów.

SAM SIĘ SPALIŁ

Nieszczęście wydarzyło się w środę rano w rodzinie p. Witty, państwowego budowniczego w Nowem mieście. Dwaj chłopcy spali w osobnym pokoju. Gdy starszy rano, ubrawszy się, zeszedł na dół, aby spożyć śniadanie, młodszy widocznie chcąc zapalić zapałkę, zapalił na sobie ubranie. Na powstały krzyk dziecka pobieżono do góry i ujrzano 5-letniego Ludwisia, bo tak mu było na imię, ogarniętego płomieniami. Mimo ich przytłumienia poparzenie było tak silne, że chłopiec po kilku godzinach męczarni zmarł.

MAŁOPOLSKA

TRZECI RAZ.

W ciągu ostatnich kilku dni leżąca pod Krakowem między Mogilanami a Skawiną wioska Buków padła po raz trzeci pastwą pożaru. Pierwszy pożar wybuchł 25 sierpnia, pastwą płomieni padło 13 domów mieszkalnych, 12 stodół, dwa brogi i 5 stajen, dwie duźnie, inwentarz martwy i część inwentarza żywego, oraz zbiory tegoroozne i pasza. Następnego dnia t. j. 26 sierpnia wybuchł ponowny pożar, który zniszczył dwie stodoły ze zbiorami. Niedawno w tej samej wsi wybuchł poraż po raz trzeci, który zniszczył 4 domy mieszkalne i trzy stodoły.

W STANISŁAWOWIE ARESZTOWANO 19 KOMUNISTÓW.

Przytrzymano w Stanisławowie Zygmunta Rubla, Adolfa Freinbauma oraz 17 innych osobników, w chwili, gdy urządzali wiec komunistyczny nad Bystrzycą Sołotwińską, w pobliżu garbarni Margoschesa.

WYPADEK BISKUPA WAŁĘGI.

Biskup Wałęga uległ w czasie objazdu diecezji wypadkowi, mianowicie w czasie wizytacji w Łękawicy ad Tarnów poślizgnął się i upodłszy złamał nogę. Przewieziono go do Tarnowa, gdzie nogę opatrzył lekarz.

POMORZE, POZNAŃSKIE,

ZBIÓRKA NA „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI" OBEJMUJE CAŁY KRAJ.

Zainicjowana przez inwalidów łódzkich zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" obejmuje cały teren Rzeczypospolitej.

W Łodzi i w okręgu łódzkim zebrano dotychczas już około 20.000 zł. (w ciągu jednego tygodnia), pozatem około 30.000 zł. zebrało dotychczas Zagłębie Dąbrowskie. Najmniejsze nawet miasta i osady znoszą również datki na budowę łodzi podwodnej.

W tych dniach np. w Łasku, gdzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko atakom na granice Polski, zorganizowany przez Związek Inwalidów Wojennych, Związek Strzelecki i P. O. W. — po zakończeniu zgromadzenia zupełnie samorzutnie niezamożna ludność tego małego miasteczka złożyła na łódź podwodną 300 złotych.

ZGON KS. KAPICY

Wczoraj w nocy zmarł ks. infułat Jan Kapica, proboszcz w Tychach. Zmarły liczył 64 lata i był dziekanem mikołowskim, prałatem domowym Ojca Św., propozytem kapituły śląskiej, protonotarjuszem apostolskim i promotorem sądu diecezjalnego.

Ksiądz Kapica był dawniej posłem do Reichstagu. Stał na czele ruchu abstynenckiego (trzeźwości) na Górnym Śląsku. Cześć Jego pamięci!

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KASPROWICZA.

Dnia 7 b. m. w Inowrocławiu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Syna Ziemi Kujawskiej, wielkiego poety polskiego Jana Kasprowicza. Na uroczystości był obecny J. E. ks. biskup gnieznieński Laubitz. Prezydenta Rzplitej reprezentował minister oświaty Czerwiński. Po akcie odsłonięcia odbyła się uroczysta akademja, na której przepiękne przemówienie wygłosił znany literat i poeta E. Zegadłowicz.

„ZEPPELIN" NAD DOMAMI TCZEWA.

W ub. wtorek przeleciał nad Tczewem „Zeppelin", który, prawdopodobnie specjalnie kierowany, utrzymywał się ponad Tczewem okooł 15 minut. Warkot motoru poruszył całe miasto, szczególnie dzieciarnię, która też pobiegła nad Wisłę, ażeby mu się lepiej przyjrzeć.

SPŁONĘŁA ŻYWCEM.

Z Poznania donoszą: We wsi Borowo pod Czempiniem, zatrudniona w administracji miejsc. majątku p. Greta Dresche, zapalając maszynkę spirytusową, spowodowała wybuch. Gorący płyn rozlał się na nieszczęśliwą, która w jednej chwili stanęła w płomieniach.

Na rozpaczliwe krzyki dziewczyny, zbiegli się ludzie na ratunek. Drescherówna odniosła tak straszne poparzenia, że zmarła w strasznych męczarniach.

KRESY

WYKOPALI SKARB.

We wsi Zagórze na Wileńszczyźnie, dwaj bracia: Jan i Antoni Domańscy, podczas robót polnych wykopali dwa garnki, wypełnione monetami złotemi i srebrnemi z XVIII i XIX wieku. Znalezionym skarbem zainteresowały się władze i urząd konserwatorski w Wilnie.

BALON LITEWSKI OPADŁ NA FALE NIEMNA.

Na fale Niemna w pobliżu Druskienik opadł obserwacyjny balon litewski. Dwaj obserwatorzy poczęli tonąć, jednak wyratowali ich żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. Wobec tego, że balon spadł na stronie polskiej, obserwatorów litewskich chwilowo internowano.

Z pastuszka miljoner

Do aKnady wyemigrował w roku 1909 w celach zarobkowych rolnik Jan Luśnia, mieszkaniec wsi Leopoldowo, gm. Szczepankowo, 14 km. za Łomżą, pozostawiając bez zaopatrzenia żonę swą Marję i 2-letniego synka Pawła.

Po paru latach Marja Luśnia zmarła, pozostawiając sierotę Pawełka. Opiekunem Pawełka został gospodarz miejscowy, u którego malec pracował w charakterze pastucha.

Przed miesiącem Paweł Luśnia otrzymał wiadomość przez konsulat polski w Kanadzie, że ojciec jego zmarł, polecając konsulatowi przed śmiercią odszukać jedynaka, i zapisując mu cały majątek, stanowiący 180.000 dolarów — (przeszło półtora miljona złotych).

Jak się potem okazało, Luśniak dorobił się w aKnadzie kolsalnego majątku na hodowli byków. Przesyłał on do kraju pieniądze dla syna, były one jednak przywłaszczane przez nieuczciwego opiekuna.

Paweł Luśnia obecnie liczący 23 lata i udaje się po spadek do Ameryki.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA

Niedziela, dn. 21 września

10.45 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 15.30 Odczyt p. t. „Uprawy przedzimowe" — wygł. prof. Stefan Biedrzyński. 16.00 Odczyt p. t. „Sprzęt i przechowywanie okopowych" (Odczyt ten z ilustracjami i w skrócie wydany w formie ulotki załączony do szeregu pism rolniczych. 16.30 Odczyt p. t. „Prace jesienne w lesie" — wygł. prof. Jan Kloska.

Poniedziałek 22.IX.30. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda Rolnicza.

Wtorek 23.IX.30. 19.20 Giełda rolnicza.

Środa 24.IX.30. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza - koresp. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 22.00 Feljeton p. t. „Bolszewizm w słowie" — wygł. red. Józef Moszyński.

Czwartek 25.IX.30. 12.10 O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni „Remont jesienny kuchni" — wygł. p. Michalina Manicka. 19.20. Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli Kier. Wydz. Propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel. 19.45 Giełda rolnicza.

Piątek 26.IX.30. 19.45. Giełda rolnicza.

Sobota 27.IX.30. 17.35. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bież. omówi dr. Marjan Stępowski. 19.45. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

Żeby się trochę pośmiać

ODCIĄŁ SIĘ.

Pomiędzy małżonkami powstała sprzeczka, gdy żona wyczerpała już cały zapas swych pocisków w szeregu zjadliwych słówek, nie chcąc dać za wygraną, rzuciła „ostatnią bombę" pod adresem męża, wybuchając przytem płaczem:

— Przecież nie ja ciebie szukałam, gdyż się chciał ze mną ożenić...

— Mój Boże — odpowiada niepokonany małżonek — czyś ty słyszała kiedy, ażeby łapki na myszy same latały za myszami?

WSZYSTKO JEDNO!...

— Mamusiu! Trzeba tatusia obudzić.

— Poco?

— Bo za kwadrans czwarta i musi iść na posiedzenie rady miejskiej.

— Eee, daj pokój! Czy to nie wszystko jedno, gdzie ojciec śpi?

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.